Nr. 2. Kraków, sobota 8 lutego 1919. Rok 1.

Cena Numeru w całej Polsce 40 hal. Prenumerata 10 Kor., a z przesyłką lub odnoszeniem 12 Kor. mies.

ILUSTROWANY

Dziennik Polski

REDAKCYA Stolarska 6. ADMINISTRACYA ul. Szpitalna L. 36. Telef. Nr. 1385.

ORGAN DEMOKRATYCZNY POŚWIĘCONY SPRAWIE WOLNEJ ZJEDNOCZONEJ RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana, a w poniedziałki o godz. 8-mej zrana.

Koalicya a socyaliści i konserwatyści.

Kraków, dnia 7 lutego.

Od paru tygodni jesteśmy świadkami dziwnie gwałtownej akcyi prasowej i wiecowej, skierowanej **przeciw koalicyi i Polskiemu Komitetowi Narodowemu w Paryżu** przez dwa obozy: s o c y a l i s t y c z n y i s t a ń c z y k o w s k i. Bratnie te dusze wiernie służyły Austryi i Prusom, posuwając się aż do denuncyacyi swoich rodaków, pracowały w N. K. N., zadowalały się „kanalikiem Daszyńskiego" do Gdańska — a dziś wielkie podnoszą larum, że koalicya nic dla nas nie zrobiła i nic nie zrobi, że Komitet Narodowy w Paryżu nie ma żadnego wpływu, że wywalczył Polscę na kongresie prawa równe Syamowi... Kropki nad i, wniosku tej nieubłaganej krytyki ani poseł Bobrowski na wiecach (stały to jego konik), ani „Czas", ani „Naprzód" nie wyciągnęli — czyżby się wstydzili? Bo wnioskiem i konsekwencyą ich stanowiska jest jedno z dwu: albo sojusz z Niemcami, albo z Bolszewicką Rosyą. Innego wyjścia nie ma.

„Koalicya nic dla nas nie zrobiła". Pobiła Niemców i Austryę, wytworzyła platformę dla zjednoczenia ziem polskich — czy to jest nic? A co myśmy dla koalicyi zrobili? Daszyński, Śliwiński et tutti quanti podjęli się wywołania w kongresówce powstania na korzyść mocarstw centralnych. Jaworski, Biliński do ostatka bronili „austropolskiego" rozwiązania, a ich leader prezydent ministrów Steczkowski w oficyalnej nocie rządu warszawskiego naigrawał się z uchwały wersalskiej koalicyi, w chwili, gdy to jako jeden z głównych celów wojny określała: stworzenia zjednoczonej i niepodległej Polski! Firmanci socyalistów, Piłsudski i Moraczewski, w czasie swych 10-tygodniowych rządów nie zrobili nic, aby się do zwycięskiej koalicyi zbliżyć, jej zaufanie pozyskać, a komitet paryski poprzeć i w pełnomocnictwa zaopatrzyć. Przeciwnie zrobili wszystko, aby koalicyę zrazić, a autorytet komitetu poderwać. Wysłannicy kom. Piłsudskiego w Paryżu, a specyalnie dr Michał Sokolnicki, zaczęli swą działalność od tego, że dostarczyli posłom socyalistycznym materyału do ataków w Parlamencie francuskim przeciw komitetowi, nie uznawanemu jakoby zupełnie przez naród polski. A szef sztabu i prawa ręka Piłsudskiego, hr. Szeptycki, jeszcze przed paru dniami w wywiadzie dziennikarskim wylał kubeł pomyj na całą koalicyę.

Więc robiło się i robi wszystko, aby koalicyę zupełnie do polskiego rządu i Polski zrazić, a potem ma się pretensyę do koalicyi, że słucha Czechów, Ukraińców, Rosyan, a Polaków tak jakoś ozięble traktuje. Skończmy przedewszystkiem sami z dwulicową polityką, sanacyę zaczajmy od siebie.

„Komitet paryski wywalczył nam na kongresie prawa, równe z Syamem, Hedżasem i t. p." — to drugi śmiercionośny zarzut. Dodajmy odrazu, że tak samo, jak Syam, Hedżas i Polska ma dwu delegatów na kongresie i Rumunia i Serbia i państwo Czesko-słowackie, które więcej koalicyi dały, jak Polska. Ale kto taki zarzut stawia, ten musi się liczyć z tem, kontrpytaniem: a co wyście w podobnej sytuacyi zrobili i uzyskali? Były rokowania pokojowe w Brześciu litewskim. Wyście postawili wszystko na kartę Czernina i Kühlmana: czy dopuszczono tam choć jednego Polaka — choćby austryackiego ambasadora, hr. Tarnowskiego?

W Brześciu litewskim zoperowano — zdawało się na wieczność — całość polskich dzierżaw wschodnich, choć czyście wytrwali w opozycyi? Nie, wyście w trzy tygodnie potem dali Austryi budżet i kredyty wojskowe!

Kto do takich doprowadził rezultatów swą „realną polityką", ten dzisiaj nie ma prawa czynić innym zarzutów. Kto robił wszystko, aby koalicyę zrazić, a Komitet paryski zdezawuować, ten dziś nie ma prawa skarżyć się ani na koalicyę ani na Komitet paryski. Nie tędy droga!

Kto Polak — ten dziś z całych sił pomagać powinien, aby kłamstwa i intrygi sąsiadów naszych odeprzeć i osłabić, a liczne misye koalicyjne i członków kongresu dla nas pozyskać. Bo uprzedzenie do nas jest! Klasycznym przykładem jest bawiący u nas od 2 tygodni gen. Bartheleny. Dopiero, gdy nas z bliska poznał, stracił swą szorstkość i niechęć.

Żaden obóz polityczny nie zajmował się tyle kresami, co narodowa demokracya. Wszak to partya par excellence kresów. Nikt tak, jak narodowa demokracya nie odczuł zaboru Spisza i Orawy i napadu na Śląsk. Jej reprezentanci napewno ostatni zejdą z placówki obronnej. Jeśli dotąd niczego ostatecznie na naszą niekorzyść nie przesądzono, to to wyłącznie demokracyi narodowej zasługa. Ale tem śmielej może demokracya narodowa żądać od innych, aby już raz przestali rzucać kamienie pod nogi Dmowskiemu i innym, a przeciwnie, aby im dopomogli w obronie granic i praw Polski.

Ci, co dotąd służyli centralnym mocarstwom, mają jeszcze dziś sposobność do rehabilitacyi. Niestety, nie widać u nich poprawy. Stare nawyczki Bilińskich i Daszyńskich górują i dalej nad dobrem ogólnem.

Tekst prowizorycznego układu w sprawie Śląska.

Prawa narodowe pozostaią nienaruszone.

Dopiero kongres rozstrzygnie o przynależności i zakreśli granice.

Warszawa 6 lutego.

(PAT). Prezydent ministrów Paderewski otrzymał dziś następujący telegram iskrowy z Paryża z daty 4 lutego zawierający tekst ugody dotyczącej sprawy Cieszyńskiej, zawartej 1 bm. Przedstawiciele wielkich mocarstw zbadawszy zatarg, który miał miejsce między Czechami a Polakami w Księstwie Cieszyńskiem, z którego wynikiem było doprowadzenie do okupacyi okręgu górniczego Ostrawa, Karwina oraz drogi żelaznej Bogumina do Cieszyna, Jabłonków, Cieszyn, orzekli co następuje: Uważają za wskazane przedewszystkiem przypomnieć, że narodowości, które przyjęły zobowiązanie oddania zagadnień je obchodzących konferencyi pokojowej, nie powinny tymczasem dążyć w oczekiwaniu decyzyi, do zapewnienia sobie rękojmi lub zajmowania terytoryum, do których roszczą sobie prawo. Stwierdzają zobowiązanie, mocą którego przedstawiciele narodu czeskiego oświadczają, iż wstrzymuje definitywnie swoje wojska na powyżej wymienionych liniach kolejowych, aż do powzięcia przez kongres pokojowy decyzyi w sprawie ostatecznego przyznania terytoryów. Część linii kolejowej między północną stroną Cieszyna a okręgiem górniczym pozostanie w okupacyi wojsk czeskich, gdy tymczasem część linii południowej, poczynając od Cieszyna łącznie z miastem Cieszym, aż do Jabłonkowa włącznie, zostanie oddaną pieczy wojsk polskich,

Niżej podpisani uważają za niezbędne natychmiastowe wysłanie na miejsce Komisyi Kontrolującej dla zapobiegania wszelkim zatargom pomiędzy ludnością czeską a polską w okręgu Cieszyńskim. Komisya ta poza środkami, które będzie musiała przeprowadzić, przygotuje śledztwo (enquete), mocą którego kongres pokojowy będzie musiał się wypowiedzieć dla ustalenia w sposób ostateczny odnośnych granic Polaków i Czechów w okręgu spornym. Komisya będzie urzędowała w Cieszynie. Ku przypieczętowaniu porozumienia pomiędzy dwoma narodami zaprzyjaźnionymi i powołanymi do prowadzenia polityki zupełnie zgodnej z polityką mocarstw sprzymierzonych (alliee et associee) przedstawiciele wielkich mocarstw stwierdzają obietnice przedstawicieli czeskich, że ich kraj postawi do dyspozycyi Polaków wszystkie rozporządzalne zapasy materyałów wojennych idą im wszelkie ułatwienia dla przepuszczenia transito broni i amunicyi.

Eksploatacya kopalń w okręgu Karwińsko—ostrawskim będzie wykonywana z unikaniem wszelkich zamachów na prawo prywatnej własności ze zastrzeżeniem środków policyjnych, których by położenie mogło wymagać.

Komisyi kontrolującej będzie poruczone czuwanie oraz zabezpieczenie w razie potrzeby produkcyi węgla w tej części, która może być sprawiedliwie wymagana i wystarcza dla pokrycia potrzeb Polaków.

Rozumie się, że administracya lokalna działać będzie w dalszym ciągu na warunkach, przewidzianych ugodą listopadową 1918., oraz że prawa mniejszości będą najściślej przestrzegane. Aż do powzięcia decyzyi przez kongres pokojowy wybory polityczne, oraz pobór wojskowy w ks. Cieszyńskiem będą zawieszone. Żaden akt, dający obecnie pozory aneksyi całości lub części tego Księstwa bądź jako terytoryum Polski, bądź terytoryum czeskiego, nie będzie mógł być uznany za ważny bez względu na to, przez którą ze stron byłby dokonany. Przedstawiciele narodu czeskiego zobowiązują się do uwolnienia natychmiast łącznie z bronią i bagażem jeńców polskich, wziętych w ciągu zatargu, który miał miejsce".

Podpisano: *Dmowski, Benesz.* — Kontrsygnowali: *Wilson, Lloyd George, Orlando, Clemenceau.*

D o p i s e k. Prosimy rząd polski udzielić instrukcyi telegraficznej do Cieszyna ze względu na natychmiastowe zastosowanie powyższej decyzyi konferencyi pokojowej. Komitet narodowy polski.

Minister czeski Svehla umizga się do Polaków,

Czesi przepuszczają broń do Polski.

(PAT) Od ministra spraw wewnętrznych republiki czesko-słowackiej p Svehli, zastępującego ministra spraw zagranicznych, który bierze udział w kon-

ferencyi pokojowej w Paryżu, nadszedł dziś następujący telegram do prezydenta ministrów Paderewskiego:

„Wobec zawarcia rozejmu między armią polską a czesko-słowacką na Śląsku rząd czesko-słowacki, ożywiony pragnieniem ułatwienia państwu polskiemu obrony przed niebezpieczeństwem, grożącem ze wschodu, wydał rozkaz przepuszczenia przez terytoryum czesko-słowackie broni i amunicyi przeznaczonej dla państwa polskiego.

Za ministra spraw zagr.: Svehla.

Pierwszy okręt z żywnością w Gdańsku.

Warszawa, 6. lutego.

(PAT) W sprawie wysyłki żywności z Ameryki do Polski nadeszły tu następujące informacye: Przesyłka do Polski organizuje się z całą energią. Komisya żywnościowa koalicyi uznała konieczność szybkiej jej ekspedycyi. Okręt z żywnością wysłany dnia 27 stycznia, przybył już do Gdańska. Okręt ten przywiózł 6500 ton tłuszczów, mleka skondensowanego i innych artykułów spożywczych. Wysyłka do Gdańska z Rotterdamu i z innych portów angielskich już się organizuje. Starania o większą ilość mleka dla Lwowa są na ukończeniu. Misya amerykańska Czerwonego Krzyża wyjechała z Szwajcaryi specyalnym pociągiem, wioząc środki lecznicze i opatrunkowe a także mleko skondensowane dla chorych.

Z Warszawy.

Nowy wiceminister spraw zagranicz.

Warzawa. 6 lutego.

Warszawski „Kuryer Poranny" dowiaduja się, że zaproponowany na wiceministra spraw zagranicznych były austryacki radca legacyjny p. Władysław Skrzyński, propozycyę tę przyjął i stanowisko wspomniane obejmie w najkrótszym czasie.

Dymisya szefa sztabu hr. Szeptyckiego.

Warszawa. 6 lutego.

„Kuryer Warszawski" donosi: Jak się dowiadujemy, dymisya szefa sztabu generała hr. Szeptyckiego została w dniu wczorajszym przyjęta. W sferach wojskowych zapewniają, że następcą generała Szeptyckiego będzie prawdopodobnie generał Michaelis.

Inne źródła wymieniają jako kandydatów po hr. Szeptyckim jen. Rozwadowskiego tudzież podpułkownika Hallera. Co do przyczyn dymisyi hr. Szeptyckiego wszyscy zgadzają się, że były nią antikoalicyjne wynurzenia w rozmowie jego z korespondentami medjolańskiego „Secolo". Niektóre pisma nawet twierdzą, że pułkownik Wade interweniował w tej sprawie w Ministerstwie spraw zagranicznych.

Pobór jednorazowej daniny państwowej.

Jak wczoraj donieśliśmy, rząd warszawski ogłosił dekret w sprawie poboru jednorazowej daniny (podatku) od nieruchomości i kapitałów. Danina wynosić ma progresywnie od pół procent do 2 procent. Zależnie od wartości, nieruchomości lub wspólnośc kapitału.

Dekret obecny dotyczy tylko b. Królestwa Polskiego, tak, że **pobór tej daniny w Galicyi się nie odbędzie.**

Konstytuanta.

Warszawa, 6. lutego.

(PAT) W Belwederze odbyła się wczoraj narada w sprawie programu otwarcia sejmu. Jak ustalono, w niedzielę dnia 9 bm. o godz. 10 i pół odbędzie się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana. Tegoż dnia o godz. 8 wieczorem odbędzie się w salach zamku raut, wydany przez arcybiskupa. Inauguracyjne posiedzenie o godz. 11 przed południem.

Jak obraduje kongres pokojowy?

Sprawa Polski na kongresie.

Paryż, z początkiem lutego.

Dnia 18-go stycznia br. rozpoczęły się w Paryżu obrady najwyższego trybunału narodów t. zw. konferencyi pokojowej, złożonej z przedstawicieli 25 państw.

Już od pierwszej chwili charakter tych obrad był przez niezwykłą swą powagę i głębokość zasad, które ma w życie wprowadzić, ponad wszelkie porównanie uroczystszym i poważniejszym od obrad jakiegokolwiek kongresu pokojowego czasów dawnych. Chodzi bowiem o *ustalenie nowego porządku świata* na zasadzie najwyższej sprawiedliwości i o ukoronowanie dzieła przez zrealizowanie tego epokowego pomysłu, jaki podał prez. *Wilson*, ogłaszając swoje zasady: „Związku wolnych narodów". Ten trybunał narodów, ma zarazem osądzić całą winę *Niemiec, Austryi, Turcyi i Bułgaryi*, jako tworów państwowych, które śmiały zakłócić spokój światowy i wywołać wojnę, najdziksza ze wszystkich w dziejach świata, prowadzoną mimo przestróg i protestów w sposób wyrafinowanie barbarzyński.

Paryż zaludnił się gronem ludzi światłych, powołanych do współpracy ze wszystkich części świata, *Paryż* jest w tej chwili odśrodkiem świata, a nie Sztokholm, podsuwany w swoim czasie przez rosyjskich, niemieckich i polskich bolszewików.

Jako pierwsi zjechali *Anglicy* i zajęli hotel *„Majestic"* jako miejsce zamieszkania, wewnętrznych obrad, siedzibę własnej służby telegraficznej i telefonicznej. Hotel „Majestic" jest dziś jakby twierdzą, zamkniętą szczelnie przed obcymi, którym w razie zezwolenia wolno wejść tylko do apartamentów dolnych, przeznaczonych dla stron. Niezależnie od biur tutaj pomieszczonych, główne biura delegacyi angielskiej znajdują się w hotelu *„Astoria"*, niedaleko Łuku Tryumfalnego, gdzie rezyduje lord Robert *Cecil* wraz z lordem *Balfourem*.

Szczególna trudność sprawiło pomieszczenie nader licznego grona *Amerykanów*, którzy ostatecznie zadowolnili się hotelem *„Grillon"* przy Place de la Concorde. Włosi mieszkają w hotelu *„Król Edward VII"*, Belgowie, w szczególnie swoisko urządzonym hotelu *„Lott"* przy ulicy Castiglioni, Japończycy obsadzili *„Bristol"*, odstąpiony im przez poselstwo holenderskie. Nieprzejrzana rzesza dziennikarzy wszystkich narodów, mieszka przeważnie prywatnie. Wspólne miejsce schadzek mają atoli w pałacu Dufayola przy Champs Elysees, urządzonym w stylu klubowym, z prawdziwym przepychem i smakiem Paryżanina.

Sekretaryat wszystkich legacyi, nie licząc atoli służby ministerstw francuskich, składa się z około 20. tysięcy osób urzedników, stenografów, pisarek, sekretarzy, ekspedyentów, rękodajnych i t. d. To wielkie zbiorowisko ludzi nazwaćby można istną Wieżą Babel ze względu na rozmaitość pochodzenia, mowy i obyczaju, a *stałoby się* onq Wieżą Babel tj. nieproduktywną masą, gdyby ponad wszystkiem nie unosił się wielki duch dziejowej sprawiedliwości i ludzkości.

Mają tutaj także przyjechać *Niemcy*, dla wysłuchania ostatecznego wyroku. Ze względu na *uczucia Paryżan* wobec tych delegatów *pewnej* części ludzkości europejskich pomieszczeni być mają jednakże *poza* Paryżem, w Meudon.

Obrady *plenum* konferencyi pokojowej rozpoczynają się na Quai d'Orsay, tj. w ministerstwie spraw zewnętrznych normalnie o godzinie 10½, i trwają do 1. popołudnia. Przemawiają jedynie upełnomocnieni przedstawiciele narodów i ci tylko mają prawo głosowania. Uchwały zapadają z mocą nieodmienną, narazie tylko jako postanowienia wstępne, dotąd bowiem komisye nie ustaliły jeszcze szczegółów. W imieniu Polaków przemawiał dotąd dwukrotnie Roman *Dmowski*, zgłaszając programowe żądania Polski w jej historycznych granicach z r. 17‚2.

Treściwe doniesienia o toku obrad podaje urzędowy telegram pod kontrolą osobnej władzy. Konferencya obraduje bowiem dotąd jeszcze w formie poufnej, a to pomimo sprzeciwu zwłaszcza prez. Wilsona i dziennikarzy amerykańskich, którzy już uruchomili niebywały w świecie aparat dla szybkiego przesyłania wiadomości do swej zamorskiej ojczyzny.

* * *

Paryż błyszczy radością. Przepełniony ludźmi z obu półkól świata, białymi i kolorowymi we wszystkich odcieniach, jest stolica zwycięzkiej Francyi, znowu *stolicą Europy*, a chwilowo może nawet *stolicą świata*. Zbiera w ten sposób owoce poświęcenia swych żołnierzy, mistrzostwa swych wodzów i niezłomnej usilności swych dyplomatów.

Wśród swych w chwili obecnej niezliczonych gości, pierwsze miejsce przyznaje Paryż bezsprzecznie prez. *Wilsonowi*, który być może, iż nie jest bez zastrzeżeń popularnym, niemniej jednak jest na ustach wszystkich. Stosunek Paryża do Ameryka-

Dlaczego czujemy żal i wstręt?

(Dokończenie).

Jakoż, na zasadzie swoich znakomitych informacyj i daru przepowiadania przyszłości pan (k. s.) nie szczędził przez cztery lata d o b r y c h r a d kierującym mężom koalicyi, przypominając nieraz pana Bambusińskiego de „Smigus." — a że pp. Grey, Asquith, Balfour i Lloyd George, Poincare i Clemenceau, Sonnino i Salandra nie chcieli iść za głosem statysty z „Nowej Reformy", obrzucał ich urągliwymi epitetami, zaczerpniętymi z „Neue Freie Presse" i „Berl. Local Anzeiger", przypisując im *„nędzę myśli"*, *rozpacz beznadziejności* etc. (Patrz „N. Reformę" nr 204 z 22 kwietnia 1916).

Wszyscy ci Francuzi i Belgowie, walczący o życie swej ojczyzny, ci Serbowie, którzy z najszczytniejszem bohaterstwem odpierali nawałę dwudziestokrotnej potęgi, wszyscy ci Anglicy, którzy stanęli do walki z ohydnem barbarzyństwem łodzi podwodnych — byli dla pana (k. s.) *głupcami i szaleńcami*, dla których pan (k. s.) żywił pogardę...

„Dalsze prowadzenie wojny przez koalicyę jest rzeczą bezcelową: którą wytłómaczyć można tylko małoduszności kierowników, nie mających dość siły moralnej, aby się w czas przyznać do przegranej i zaślepieniem społeczeństw, którym prasa i agitacya odebrały zdolność trzeźwego sądu"..
(„N. Reforma" nr 601 z 27 listopada 1915).

Kto odważył się sądzić inaczej, był dla pana (k. s.) *ślepem i zgoła głupiem* indywiduum:

„Dla ślepego jest jasnem, że zwycięskie mocarstwa centralne nie dadzą sobie siłą odebrać tego, co siłą wzięły, że niema potęgi na świecie, któraby ze zwycięstw kazała im się uznać za zwyciężonych".

* * *

Takich kwiateczków można na łamach „N. Reformy" uszczknąć dziesiątki i setki. Dlaczego złożyliśmy tu drobną ich wiązankę?

Czy aby szydzić z pana (k. s.), że się w sądach *omylił?*

Bynajmniej. Szyderstwo byłoby zbyt łatwo. Mamy ważniejsze sprawy przed sobą, żebyśmy uważali za potrzebne właśnie teraz wykazywać, jak bardzo mylił się w swych sądach i prognozach krakowski organ „demokracyi" enkaenowej. Nie jeden obałamucony przez prasę niemiecką człowiek wierzył u nas w możliwość z w y c i ę s t w a Niemców, a przynajmniej w możliwość, że partya będzie n i e r o z e g r a n ą. Nie warto dziś o tem dyskutować!

Chodzi nam o co **zgoła innego.**

Nie dlatego wołamy pana (k. s.) przed sąd opinii, że wierzył w zwycięstwo Niemców i tą wiarą bałamucił czytelników.

On nie tylko wierzył w zwycięstwo, on go **pragnął, on solidaryzował się z całą wojenną ideologią niemiecką i aprobował wszelkie zbrodnie niemieckie, uznawał wszystkie niemieckie „konieczności wojenne.**

W artykułach pana (k. s.) w „Nowej Reformie" nie można było nigdy wyczuć

nów przypomina nieco stosunek Polski do koalicyi. Najpierw uwielbiano ich ze zwykłem u Francuzów napięciem, a mianowicie po wypowiedzeniu wojny Niemcom przez Amerykę. Potem przyszła chwila niepewności, wahania a nawet zwątpienia, gdy przyjazd wojsk amerykańskich z tygodnia na tydzień ulegał zwłoce. Kiedy zaś morze poczęło wyrzucać na brzeg tysiączne zastępy rozentuzyazmowanych oddziałów amerykańskich *soldiers*, gdy uderzyły pierwsze grzmoty ich dział a wszystko tak sprawnie i gładko i przedewszystkiem tak nagle i niespodziewanie dla nieprzyjaciela, wtedy ożył dawny entuzyazm i wdzięczność za sprowadzoną ulgę. Dzisiaj Paryż znowu znacznie pochłodniał, dziwi się bowiem, że prez. Wilson stawia *pewne* warunki w sprawie Alzacyi i godzi się na złagodzenie postanowień rozejmu, że wreszcie nie jest przeciwnym ewentualnemu przyjęciu Niemców do Ligi narodów. Paryż nie wątpi jednak w ostateczny sukces p. *Clemenceau*, któremu sekunduje *LLyod George*, przyczem na ucho szepcze podobno każdy amerykański Congressman, nie wyłączając sekr. Lansinga, że prez. Wilson otoczony sztabem ekonomistów, statystów i polityków, całymi foliałami ksiąg, tablic, spisów, zestawień i cyfr, nie uczyni niczego, coby mogło przynieść szkodę Francyi.

Obok Wilsona jest *LLyod George* drugą najwybitniejszą osobistością kongresu i dając swój głos w jakiejś kwestyi przeważa jej szalę. Pracuje intenzywnie w poczuciu swej wielkiej odpowiedzialności, rozważa pilnie, starając się godzić interes Anglii z interesem Francyi. W zapewnieniu bezpieczeństwa Anglii idzie niewątpliwie bardzo daleko, o ile chodzi o kwestyę morską, mniej interesowanym jest natomiast na lądzie, ekonomicznie obejmuje jednak niemal wszystkie kwestye targowe całego świata!

Podobno nierozstrzygnięto jeszcze kwestyi „*Wielka Polska* czy *silna Rosya*". Wiele zależeć będzie od tego, czy ze strony polskiej podane będą miarodajne argumenty, któreby zapewniły Anglii rekompensatę za rynki rosyjskie. Polska powinna koniecznie pozyskać kilka poważnych sił dziennikarskich, dla informowania kongresu i oddać je na usługi zjeżdżającej komisyi warszawskiej. Wiele rzeczy jest bowiem jeszcze w *stanie płynnym* i wiele możnaby uzyskać.

Dotąd pewne jest tylko to, że Polska obejmie **całą Wielkopolskę i Gdańsk** z **„korytarzem do morza"**, jakim będzie ten korytarz, czy obejmie on całe Prusy królewskie i część Pomorza, co stanie się z Prusami książęcemi i naszymi Mazurami pruskimi, o tem mało kongres wie i nie jest bliskim rozstrzygnięcia. W myśl zasad Wilsona **Śląsk** górny **przypadnie Polsce,** zwalczyć jednak trzeba będzie zabiegi Niemców, którym nie brak tutaj pomocy ze strony socyalizmu.

Nieustalone są jeszcze poglądy na **Ukrainę.** To pewne jednak, że nie przyznano jej osobnego prawa przedstawicielstwa i wątpliwe jest czy to wogóle nastąpi, koalicya rozumie bowiem Ukrainę *tylko w związku z Rosyą*. Natomiast *Litwa i Białoruś*, rozumiane są w Paryżu tylko w zjednoczeniu z Polską, a to w myśl ich dążeń wiekowych, ostatnich uchwał ciał przedstawicielskich a co najważniejsza jako — zdaniem koalicyi — szczególnie skuteczne ufundowanie siły polskiej na Wschodzie.

Kwestyę *rosyjską* rozstrzygnie prawdopodobnie wynik konferencyi, zwołanej na Wyspy książęce. Czy zjazd ten przyjdzie do skutku i co przyniesie, o tem dzisiaj jeszcze trudno sądzić.

Decyzya koalicyi, nakazująca *Czechom* wstrzymanie działań wojennych na Śląsku i przełożenie linii rozgraniczającej na Węgrzech wskazuje, że aspiracye czeskie powoli poczynają się sprowadzać do właściwej miary.

Z walki z Czechami.

Okrucieństwa Czechów na Śląsku

Z Oświęcimia dochodzą ustawicznie straszne wieści o barbarzyństwie i okrucieństwach Czechów, dokonywanych na bezbronnej cywilnej ludności.

Dnia 30 stycznia powiesili Czesi w Bogumininie nauczycielkę p. Majewską za wypowiedzenie słów: „Czesi nie mają prawa do Śląska".

Proboszcza z Frydka za to, iż w czasie kazania nawoływał do obrony kresów przed wrogiem, ściągnięto z ambony i bito do utraty przytomności.

Inżyniera Sodłowskiego w Morawskiej Ostrawie skazano na śmierć, później jednak wywieziono do Ołomuńca.

W hotelach urządzają Czesi ustawiczne rewizye. W krótkich odstępach czasu wpadają do pokoi, polecając rozbierać się do naga i dokonują szczegółowej rewizyi.

Jak Czechów przyjęto w Piekielniku na Orawie.

Dnia 28 stycznia br. przybył do Piekielnika, wsi orawskiej, tuż nad granicą dawną galicyjsko—węgierską, osławiony „starosta" Franc. Bugan z Teszteny z 6 Czechami, by usunąć starego, a osadzić wbrew woli gminy nowego wójta. Piekielniczanie z inicyatywy jednego parobczaka rzucili się na nich z gołemi prawie rękami, i po krótkiej walce, jednego Czecha ujęli i odprowadzili do miasta, resztę bandy rozbroili, rozpędzili. Zawstydzeni bohaterowie czescy, w liczbie około 15, chcieli pomścić hańbę rozbrojenia, ale wobec groźnej postawy chłopów i bab, uzbrojonych w siekiery i motyki musieli ponownie się wycofać. Nazajutrz o 5 godz. rano zjawiła się gromada Czechów już z karabinem maszynowym, by wylapać sprawców swej porażki.

Wpadli za pewnym góralczykiem do chaty, gdzie matka chłopca wylała pierwszemu Czechowi ukrop w twarz, za co ją położono trupem, zastrzelili też chłopca, który nie chciał stanąć na ich wezwanie oraz drugiego chłopaka z niewiadomej przyczyny. Część chłopców z Piekielnika uciekła przed aresztowaniem do sąsiedniej wsi Załucanego. Czesi w liczbie 60 ścigali ich z dwoma karabinami maszynowymi. Załuczniane z okrzykiem: tu wos jesce nie widzieli! wyszli na nich i ubili jednego Czecha. Czesi zaś zdobyli jedną krowę. Wywieszone chorągiewki czeskie w Piekielniku zaraz pierwszej nocy zdarli parobczaki góralskie, poszarpali w strzępy, a na ich miejsce rozciągnęli na kwaterze wojsk. „chustę" (prześcieradło) z napisem: „Niech żyje Polska!" Nawet dziewczęta przechodząc Czechów, prowokują ich nucąc sobie: „Jeszcze Polska". Wogóle nikt tu z Czechami ani mówić nie chce, ani im nic sprzedać.

Jak Czesi grasowali w Karwinie.

W Karwinie, jak wiadomo stawili górnicy nasi najzaciętszy opór najeźdźcom czeskim. To też po opuszczeniu Karwiny wywieźli Czesi około 100 osób, górników, nauczycieli i prawie wszystkich księży. Jedną ze szkół t. zw. Czerwoną szkołę zniszczyli do tego stopnia, że porąbali nawet tablice.

Z urządzenia karwińskiego probostwa nic prawie nie zostało. Żołdactwo czeskie zniszczyło nawet księgi metrykalne i protokoły urzędowe. Dowiadujemy się równocześnie, że członek Rady narodowej Dr. Olszak nie został aresztowany, gdyż jako lekarz okazał się niezbędnym. Pozostaje jednak pod dozorem wojskowym.

Na Szpilbergu.

W czeskiej niewoli. Sekcyjny K. uciekł w tych dniach z Berna z niewoli czeskiej i przez Ostrawę i Racibórz, przebrany po cywilnemu, dostał się do Bielska i opowiada że jeńcy nasi umieszczeni w sławnym Szpilbergu, są traktowani w sposób urągający wprost najskromniejszym zasadom ludzkości.

Jeść im dają raz dziennie, i to same suraki. Obdarto ich z mundurów, zrabowano im wszystką bieliznę, dając w zamian jakieś łachmany. Są stale strzeżeni przez silny oddział wojska i karabiny maszynowe. Wskutek znęcań się zmarło już tam kilku jeńców naszych.

Z Rady miasta Krakowa.

Kraków, 6 lutego

SPRAWA ŚLĄSKA.

To samo, tak dobrze z N. K. N: znane Polsce, towarzystwo dało wczoraj wieczorem koncert w Radzie miasta Krakowa. Socyaliści, konserwatyści i polscy demokraci wspólnemi siłami uchwalili wotum nieufności Komitetowi polskiemu w Paryżu, ponieważ tenże zaprzepaścić miał sprawę Śląska cieszyńskiego.

Wprawdzie dotąd nie znamy szczegółów układu, a sąd nadać można tylko na podstawie znajomości rzeczy, ale to nic nie przeszkadza N. K. N.owym patryotom do wydawania już dziś wyroków.

Rząd socyalistyczny uparł się i nie dał ani krzty litości dla nieszczęśliwej Belgii, ani cienia protestu przeciw zbrodni, popełnionej na Serbii, ani szczypty podziwu dla bohaterstwa, z jakim ta czteromilionowa Serbia przez półtora roku dawała odpór zbójeckiej armii wielkiego mocarstwa... Pan (k. s.) zapalił się natomiast dla **w o j n y** łodziami podwodnemi i wpadł w trans liryczny, pisząc o „*zaletach tego strasznego instrumentu, któremu bieg wojny powierzył rozstrzygnięcie losów ludzkości (!!) na całe wieki*". („Nowa Ref." nr 69 z 11 lutego 1917 w artykule „Łódź podwodna"):

„Najwyższe słowo techniki, połączonej z najwyższym wyrazem wszystkich umysłowych i moralnych sił kierującego maszyną człowieka oto — niemiecka łódź podwodna. Poemat liryczny o niesłychanem napięciu siły uzuciowej, okropna wizya bezlitosnego niszczenia, skondenzowany kurs najwyższej mechaniki i elektrotechniki, wreszcie cały system filozofii em...yokratycznej — to składowe części tej łodzi",

Pisząc tak, pan (k. s.) nie myślał i nie czuł po polsku. Jego artykuły mogłyby nieraz snadnie paradować w „Voss. Ztg." lub w „N. Fr. Presse".

Odpowie jednak ktoś: Pan (k. s.) nie mógł pisać **i n a c z e j**, nie mógł przecie dawać wyrazu sympatyi dla koalicyi, bo naraziłby dziennik swój na **z a w i e s z e n i e**.

Zapewno. W owych czasach nie istniała wolność słowa. Nikt przeto nie mógłby dziś zarzucać panu (k. s.) że zachowywał **o s t r o ż n o ś ć i że m i l c z a ł**, stosując się do wskazówek policyjno-cenzuralnych.

Ale z drugiej strony nikt nie mógł zmusić **publicysty polskiego** do pisania artykułu w stylu berlińskim, nikt nie mógł zniewolić go do stałego obrzucania obelgami największych mężów koalicyi, do **szydzenia z woli zwycięstwa i szczytnej ofiarności narodów zachodu.**

Gorliwość w potępianiu koalicyi i ośmieszaniu jej wysiłków, **akwapliwość w solidaryzowaniu się z niemieckim systemem przemocy i gwałtu — trzeba złożyć na karb własnej psychiki pana (k. s.)**

Z własnej woli, z własnego przekonania szerzył **najgrubszy materyalizm niemiecki**, dezoryentując i deprawując społeczeństwo. Był **wielkim szkodnikiem** społecznym i politycznym. Jak się zaś zachowywał wobec Polaków, którzy ośmielili się widzieć od pierwszej chwili jasno następstwa wojny i **nie chcieli solidaryzować się ze zbrodnią niemiecką,** pomówimy jeszcze przy sposobności.

Pan (k. s.) jest typem. Uosabia wyraziście cały kierunek polityki N. K. N., **która zatruła naszą atmosferę i których miazmaty pozostały po dziś dzień zwłaszcza w obozie socyalistycznym,** nie przestając zaczadzać pewnych umysłów, szkodząc nam wielce wobec **kulturalnego świata.**

Dlatego uważaliśmy za wskazane rozprawić się tu z publicystą tej osobliwej **„polskiej demokracyi".**

Polsce wojska. Rząd socyalistyczny przez usta swego posła Wognerowicza w Pradze, wyparł się Rady Narodowej w Cieszynie, jako lokalnej, samozwańczej instytucyi. Rząd socyalistyczny robił wszystko, aby naszym bezładem ośmielić Czechów do ataku. A teraz każą socyaliści pić kwaśne swoje piwo.. Komitetowi w Paryżu.

P. Dmowski wniósł sprawę napaści Czechów na Śląsk na kongres pokojowy. I pan Dmowski i p. Benesz, reprezentant Czech, oświadczyli, że poddadzą się uchwale kongresu. Kongres powziął uchwałę, z uchwały tej znamy tylko ułamek: Czy, gdyby nawet uchwała zapadła przeciw nam, p. Dmowski miał założyć protest, opuścić kongres i — koalicyi wypowiedzieć wojnę?

Powtarzamy, nie znamy szczegółów uchwały kongresowej. Wyroki wydawać za wcześnie. Ale jeśli istotnie wyrządzono nam krzywdę, to niech się w piersi uderzą dziś ci właśnie, którzy wczoraj ferowali potępiający wyrok, bo oni to lat 4 pracowali na to, aby członków Kongresu przeciw nam usposobić. A dziś mamy skutki ich właśnie roboty mamy konsekwencye ich centralnej oryentacyi.

* * *

Sprawozdawca nasz pisze:

Na czwartkowem posiedzeniu Rady miasta Krakowa przed porządkiem dziennym postawił klub socyalistyczny nagły wniosek w sprawie Śląska, potępiający zdradziecki napad Czechów. Soc. dr. Mueller krytykował przytem stanowisko Komitetu paryskiego. W końcu żądał, ażeby Rada zaprotestowała przeciwko okupacyi czeskiej i przesłała protest do rządu warszawskiego i komitetu paryskiego.

Wniosek ten poparli ks. Masny, dr. Schreiber (przedstawiciel żydowskiej partyi soc.), R. m. Tabaczyński żądał cofnięcia słów: wyrazów oburzenia Komitetowi paryskiemu", motywując to tem, że sprawa układu wymaga wyjaśnienia, a Komitet Narodowy, godząc się na warunki, działał bez wątpienia pod nakazem bezwzględnej konieczności. Na wniosek dra Bobrowskiego zmieniono słowo „oburzenie" na „ubolewanie".

APROWIZACYA.

Prez. Federowicz przedstawił stan beznadziejny aprowizacyi Krakowa. Po dyskusyi nad aprowizacyą uchwalono wniosek r. Kosobudzkiego, ażeby zwrócić się do min. aprowizacyi o natychmiastowe zniesienie granicy między Galicyą a Kongresówką, oraz przelanie agendy Wydz. aprowizac. K. Rz. ministerstwa aprowizacyi w Warszawie, które objęłoby w ten sposób aprowizacyę Krakowa. Z kolei wybrano członków Rady nadzorczej Tow. budowy mniejszych mieszkań i uchwalono nadanie koncesyi na aptekę p. K. Bergerowi przy ul. Szlak. Przy końcu posiedzenia rozpoczęto dyskusyę nad wnioskiem w sprawie opłat od przyrostu wartości nieruchomości. Z powodu braku kompletu odroczono posiedzenie do piątku.

Co słychać w mieście?

Kraków, 6 lutego.

Czy będzie cukier?

Podwyżka cen cukru w handlu detalicznym.

Takie pytanie zadają sobie obecnie mieszkańcy Krakowa, a nawet i całej zachodniej Galicyi. Trudna to sprawa do rozwiązania. Wedle zasięgniętych informacyi, u wielkich kupców, sprawa dostarczenia cukru dla Galicyi, a szczególnie dla Krakowa jest wprost beznadziejna. W Galicyi posiadamy obecnie tylko 1 cukrownię w Przeworsku, która dostarcza nam melasy, bo cukru kostkowego i miałkiego prawie nie posiada. Wielkie nadzieje pokładały władze polskie w zaopatrzeniu w cukier Krakowa z Księstwa Poznańskiego, ale podły najazd Czechów na ziemię śląską zamknął drogę dla transportów cukru z Poznańskiego. Naturalnie jak wiadomo Czesi nie dotrzymali umowy co do dostawy cukru, a czy teraz po załatwieniu zatargu z nimi dadzą nam coś cukru? jest prawie pewne, że nie! Pozostaje jednak jeszcze jedno źródło: Królestwo Polskie. Wprawdzie cukier produkowany tam jest znacznie droższy od naszego, ale przynajmniej jest. Władze aprowizacyjne galicyjskie powinny już raz porozumieć się w tej sprawie z ministerstwem aprowizacyi w Warszawie i położyć kres nędzy cukrowej w Galicyi.

W końcu dodać należy, że w Krakowie można jeszcze u paskarzy otrzymać cukier kostkowy pierwszej jakości, ale po cenie 25—30 koron za 1 kg. Skąd ci ludzie biorą ten cukier, to jest nieodgadnioną tajemnicą.

W piątek w sklepach krakowskich będzie sprzedawana melasa zamiast cukru na karty za styczeń.

Wskutek podwyżki cukru przez cukrownię w Przeworsku magistrat krakowski jako władza polityczna I. instancyi na zasadzie upoważnienia Wydziału aprowizacyjnego K. Rz. podnosi cenę maksymalną cukru surowego w handlu detalicznym na 3 kor. za 1 kg. z opakowaniem.

Cena ta odnosi się do cukru wysłanego z cukrowni po 20 stycznia br.

I. kadencya sądów przysięgłych w b. r. rozpocznie się w sądzie krajowym karnym w Krakowie dnia 17 b. m. rozprawę przeciwko Władysławowi Weisowi i spólnikom o nadużycie władzy urzędowej. Pierwsza rozprawa w tej sprawie odbyła się już w 1916 roku, jednak z powodu nie stawienia się na niej głównego obwinionego, Petrzyka, b. auskultanta sądowego, została odroczona. Prócz tej rozprawy, odbędzie się szereg innych, przeważnie o zbrodnię kradzieży i rabunku. Przed ławą przysięgłych przesunie się cała galerya głośnych w ostatnich czasach rabusiów i bandytów. Pierwsza kadencya zakończy się 25 marca, poczem już 1 kwietnia rozpocznie się II. kadencya sądów przysięgłych.

Losowanie sędziów przysięgłych do roków kwietniowych, odbędzie się w połowie marca.

Pretensye z tytułu świadczeń wojennych. Sprawa wypłaty za świadczenia wojenne i uregulowania odnośnego postępowania domaga się bardzo szybkiego załatwienia, czy to przez Komisyę Rządzącą, czy też przez rząd centralny w Warszawie. Magistrat krakowski przeprowadził już obliczenia aproksymatywne tych pretensyi, które idą w miliony.

Poza tem idzie jeszcze o zwrot szkód spowodowanych wybuchem w Mogile pod Krakowem, które wynoszą około 150.000 koron, oraz o pretensye osób, które otrzymały zapomogi finansowe, dotąd jednak nie wypłacone. Wynoszą one wcale pokaźną kwotę, bo 2.538.209 koron.

Również należy zwrócić uwagę, że nie uregulowaną została sprawa zgłaszania pretensyi ludności, mieszkającej zwłaszcza poza obrębem Krakowa, jak i ze wschodniej Galicyi. Żałować należy, że K. Rz. nie podjęła natychmiast rejestracyi świadczeń i szkód w całym kraju; jednak i dziś nie jest za późno i należy bezwzględnie przystąpić do ujęcia w sposób zasadniczy tych spraw przez K. Rz. względnie przez urząd likwidacyjny, który tworzy się obecnie w Warszawie a na którego czele staje Władysław Grabski.

Niedole kwaterunkowe. Dla braku wszelkich środków finansowych, jak i mieszkań, gmina miasta Krakowa, wstrzymała dalsze dostarczanie kwater dla oficerów wojsk polskich. Jest to bardzo przykry objaw, że ministerstwo spraw wojskowych w Warszawie, nie przysłało ani delegata dla zbadania stanu rzeczy, ani zaliczki, bez której o dalszem wynajmowaniu kwater mowy być nie może.

Jak nas informują, przystąpić ma dowództwo G. O. K. do urządzenia we własnym zakresie czy to hotelu, czy też wielkiego schroniska dla oficerów, na kwatery przejściowe.

O powrót do Włoch poddanych włoskich. Misya włoska która przybyła wczoraj z jeńcami polskiemi oświadczyła gotowość zabrania ze sobą tych poddanych włoskich, którzy chcieliby powrócić do kraju. Wszyscy zamierzający wyjechać mają złożyć swodokumenta najpóźniej do soboty 8-go b. m. wieczorem w Biurze Czerwonego Krzyża w Krakowie ul. Basztowa 6 II p., celem opatrzenia ich wizą paszportową polską.

Wobec teraźniejszych stosunków nikt nie może zagwarantować ani pewności ani czasu trwania podróży. Należy się zaopatrzyć w dostateczną ilość żywności i ciepłą odzież.

Biuro powrotu jeńców. Państwowy urząd do spraw powrotu jeńców, uchodźców i robotników powierzył p. Władysławowi Gnoińskiemu czynności komisarza na Kraków. P. Gnoiński objął już urzędowanie, a biuro jego mieści się na stacyi kolejowej, obj. II.

Wezwanie popisowych. z r. 1900. Magistrat m. Krakowa w myśl dekretu ministerstwa wojsk. w Warszawie z dnia 1 bm. wzywa wszystkich mężczyzn bez wyjątku urodzonych w r. 1900, aby w czasie od 7. do 12. lutego zgłosili się w biurze wojskowem magistratu z potrzebnemi dokumentami.

Przepełnienie więzień. Frekwencya bandytów, opryszków i złodziei, zwrasta w Krakowie z każdym dniem. Zarząd domu karnego ma nie mało kłopotu, w umieszczeniu tych gości w szczupłych ubikacyach sądu krajowego karnego. Wynajęło więc od wojskowości dwa bastyony, w których umieszczono, amatorów cudzego mienia. W bastyonie III, znajduje się już 188 przestępców, a w bastyonie IV — 123 i to przeważnie chorych lub uzdrowieńców. Bastyon ten przeznaczony jest przedewszystkiem dla chorych więźniów. W gmachu św. Michała zamknięte jest towarzystwo w liczbie 400 osób. Razem więc pod kluczem znajduje się obecnie w Krakowie 711 przestępców, nie licząc w to dość sporej paczki więźniów wojskowych.

Z NAD WISŁY. Wskutek ostatnich mrozów, Wisła pod Krakowem stanęła na wielkiej przestrzeni, pokrywając się grubą skorupą lodową. Tylko koło III-go mostu na Wiśle, płynie jeszcze wązkim pasem. Na brzegach Wisły widać gromady chłopców, ślizgających się.

REGULACYA PŁAC SŁUŻBY MIEJSKIEJ I STRAŻY POŻARNEJ. We wtorek 4 bm. odbyło się posiedzenie połączonych sekcyi skarbowej i prawniczej. Rady m. Krakowa. Zatwierdzono opracowanie przez Biuro prezydyalne projekty regulacyi płac służby miejskiej i personalu straży pożarnej, oraz projekt rozporządzenia o policzeniu lat prowizorycznej służby do wymiaru emerytury.

ODEBRANE OD ZŁODZIEI PRZEDMIOTY, stojący zegar dębowy z marmurową podstawą i papierośnica tulska, są do odebrania w biurze bezpieczeństwa publicznego przy ul. Kanoniczej.

MARKI POCZTOWE POLSKIE, których brak daje się odczuwać w Krakowie, pojawią się w tych dniach w urzędach pocztowych i będą sprzedawane ludności w dowolnej ilości.

Z POWODU WIADOMOŚCI O OTWARCIU RUCHU KRAKÓW—BOGUMIN. — Biuro pras. K. Rz. komunikuje: Wiadomość o otwarciu ruchu kolejowego Kraków—Bogumin, jest przedwczesna, już ze względu na trudności techniczne, gdyż naprawa znacznie uszkodzonego toru potrzebuje około 48 godz. czasu.

Oszuści. Od kilku dni krążą po mieście chłopcy 10-14 letni, w mundurach gimnazyalnych i zbierają datki na dzieci lwowskie. Policya stwierdziła że chłopcy ci są oszustami, a listy składkowe fałszywe.

Repertuar m. teatru powszechnego. We czwartek wznawia nasz teatr jeden z największych sukcesów zeszłorocznego sezonu, mianowicie tak bardzo dziś aktualną krotochwilę Winawera „Rokowania pokojowe", — w piątek zaś, 7 b. m. najpiękniejszą francuską operę komiczną, „Dzwony z Corneville". Planqueta z pp. Kamińską, Korabianką, Berskim, Kalinowskim, Millerem i Reminem w partyach głównych.

We wznawianej pod reżyseryą p. Berskiego krotochwili Winawera p. t.: „Rokowania pokojowe" występują pp. Czajkowska, Kolman, Berski, Biesiadecki, Brzeski, Bystrzyński, Jaraiński, Kolwas, Korecki, Kucharski, Ryszkowski, Skalski i Soliński. Jutro po raz pierwszy śliczna opera komiczna, „Dzwony z Corneville".

Rozejm i prowizoryczna ugoda polsko-niemiecka.

Jak więźniowie przyjęci, jak zwycięzcy wyjechali.

(Telegram Polskiej Agencyi Telegraficz.)

Poznań 6 lutego.

W imieniu naczelnej rady ludowej udali się przed kilku dniami do Berlina członkowie Komisaryatu i prezydyum tej rady a mianowicie ks. Adamski, poseł Korfanty, p. Krysiewicz, Dr Beissner, oraz z ramienia wojskowości pułkownik Anders. Delegatów polskich oczekiwało w Antoninie pod Krzyżem kilku oficerów niemieckich z nadzwyczajnym pociągiem. Do Berlina przybyli delegaci polscy w niedzielę wieczorem — zostali przez rząd umieszczeni w hotelu „Elite". Delegatom poznańskim dodano do boku kilkunastu oficerów i żołnierzy, oraz agentów tajnej policyi.

Delegatom nie wolno było wychodzić na miasto, a w razie zezwolenia na opuszczenie hotelu, towarzyszyli im zawsze oficerowie niemieccy. Telefonować w języku polskim nie mogli. Obrady w Berlinie trwały 3 dni i rokują pełną nadzieję, **zawarcia rozejmu i uzyskanie swobody ruchu politycznego dla Polaków w Prusiech do chwili rozstrzygnięcia przynależności ziem polskich, zaboru pruskiego przez konferencyą pokojową.** Delegaci poznańscy dziś rano wrócili do Poznania. Bliższe szczegóły, w myśl obopólnej umowy, podane będą do wiadomości publicznej po zawarciu rozejmu. Umowa prawdopodobnie dziś będzie podpisaną.

A Niemcy dalej aresztują...

Toruń. (P. A. T.) Aresztowano tu kilku dziesięciu przywódców polskich, między innemi redaktora „Gazety Toruńskiej" p. Brejskiego.

Niech żyje Wielkopolska! jej ład i synowie jej!

Odroczenie wyborów.

Berlin. (P A T). Z powodu wielkich przeciwieństw narodowościowych w Poznańskiem, w Prusiech zachodnich i rejencyi opolskiej, pruskie ministerstwo odroczyło wybory do rad miejskich na tych terytoryach na 3 miesiące. (Pruskie ministerstwo niema nic do gadania w Poznańskiem i w części Prus zachodnich).

Prowiantowanie Polski przez terytoryum Niemie

Godzą się, ale się targują.

Poznań, 6. lutego.

(PAT) Delegat rządu niemieckiego komisyi rozejmowej w Spaa przedłożył komisyi w osobnej nocie warunki przewozu żywności z państw enteny przez Gdańsk do Polski: Niemcy żądają zapłacenia kosztów przewozu, zwolnienia ruchu nadbrzeżnego celem dowozu wagonów i równoczesnej dostawy żywności dla Niemiec. Pozatem żąda nota niemiecka wilczenia materyału kolejowego który Niemcy dla przewozu polskiego odstąpią do dyspozycyi, w tej ilość wagonów i lokomotyw, która ma być wydaną koalicyi.

Zwycięskie walki w Poznańskiem.

Poznań, 6. lutego.

(PAT) Komunikat sztabu generalnego z 6 bm.: Front północny: Pod Bremiewem i Antoniewem utarczki patroli. Florentynów Rynażewo Zamość Samoklęski zajęły nasze oddziały. Zdobyto kilka kulomiotów i większe zapasy amunicyi i przyborów sanitarnych. Z Radzonek Podstolic i Podamina wyparto Niemców. Zdobyto 2 kulomioty. Saruków Filipiny i Rosko ostrzeliwała artylerya niemiecka.

Front zachodni: Atak niemiecki na Kolmo odparliśmy zupełnie. Pod Zbąszynem działalność artyleryi.

Front południowy: Pod Lesznem ostrzeliwała artylerya niemiecka w dalszym ciągu wsie poza frontem. Strat nie było. Na wschód od Rawicza odnieśliśmy znów znaczny sukces. Zwinięto z dwóch stron front niemiecki zabierając od północy Konarzewo i Łaszczyn na południe Dębno Szymanowo Sarnowo dwuskrzydłowym atakiem. Zdobyczy jeszcze nie stwierdzono. Do Zduń nieprzyjaciel wtargnął niespodziewanie prawie bez walki. Przeciwatak w toku. Pod Kobylą Górą wzięliśmy do niewoli cały patrol niemiecki.

Szef sztabu generalnego.

Paderewski — Wielkopolanom.

Poznań (PAT) Burmistrz Poznania, dr. Drwęski otrzymał od Paderewskiego następujący telegram:

„Z całem sercem przesyłam Czcigodnemu Panu podziękowanie za jego słowa uczuć, zawarte w depeszy powitalnej do mnie. Wraz z całym narodem wpatruję się z uwielbieniem w czyny wasze i rośnie duch na wieść tej dzielności i energii Wielkopolski. Duch Wasz stanie się pionem polskości daru i ładu organizacyjnego zjednoczonej ojczyzny.

Z frontów bojowych w Galicyi i na Wołyniu.

Warszawa, 6 lutego.

Warszawa. (P. A. T.). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z 6. lutego: Wołyń. Grupa gen. Rydza-Śmigiego. Oddziały ukraińskie, gromadzące się koło Dzieżna, 6 km. na południowy wschód od Kowla zostały wyparte przez nasze wojska w kierunku Horchołowy.

Galicya wschodnia. Grupa gen. Romera: Oddziały z grupy pułkownika Berbeckiego zdobyły Żużel, zacięcie broniony przez Ukraińców. Wzięto do niewoli ukraiński sztab, 120 jeńców i zdobyto 7 karabinów maszynowych.

Grupa gener. Rozwadowskiego. Walka artyleryi i potyczki patroli.

Szef sztabu general. *Szeptycki* gen. dywizyi.

Misya, z pomocą dla Polski, w drodze.

Warszawa. (P. A. T.). Misya angielska w Warszawie podaje do wiadomości, że otrzymała od swojego rządu zawiadomienie, że misya koalicyi, mająca na celu udzielenie pomocy Polsce, wyjechała do Warszawy z Paryża dnia 2 b. m. Anglja będzie reprezentowaną w tej misyi przez pułkownika Tallent.

Teraz Ameryka chce interwenjować...

Z ruchu bolszewickiego w Rosyi.

Waszyngton. (P A T). Rząd amerykański otrzymał wiadomość, że siły bolszewickie wzrastają tak dalece, iż wojskowa interwencya enteny będzie nieunikniona. Silna armia bolszewicka, jest tak samo niebezpieczna jak pruski militaryzm. Istnieje powszechne przekonanie, że pokój paryski straciłby swoją wartość w razie gdyby pozwolono istnieć tak paraliżującym siłom.

Kopenhaga. (P A T). Poseł bolszewicki Suretza został wydalony ze stolicy Danii.

Poznań. (P A T). Wedle doniesień pism hamburskich bolszewicy wykształcili przeszło 20.000 niemieckich jeńców wojennych na instruktorów propagandy bolszewickiej, a 50.000 jeńców niemieckich mimo protestu Niemiec zmusili do służby w szeregach armii bolszewickiej.

Wyjazd polskiego biura kongresowego.

Warszawa, 6 lutego.

(P. A. T.). Wczoraj wyjechało do Paryża biuro kongresowe z p. **Pułaskim na czele.** W skład biura wchodzą: **profesor Oskar Halecki, Władysław Konopczyński, prof. Kutrzeba, pp. Nitsch, Rybarski Roman, Wacław Sobieski. Józef Buzek, Franciszek Bujak,** oraz personal współpracowników i tłumaczy.

Hotel dla posłów.

Warszawa. (P A T). Wobec trudności wyszukania mieszkń w Warszawie biuro Sejmowe zajęło się przygotowniem hotelu gospody dla posłów z prowincyi. Hotel ten obliczony na mniej więcej 100 osób mieścić się będzie w gmachu politechniki ul. Koszykowa l. 75.

Koniec germanizatorskiej placówki we Lwowie.

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów przyjęto między innymi projekt dekretu o zmianie niemieckiego języka urzędowego w II. gimnazyum we Lwowie, na język polski.

O reprezentacyę Polaków z ziem ruskich.

Zabiegi komitetu kijowskiego o przedstawicielstwo w Sejmie warszawskim.

Warszawa, 6 lutego.

„Kuryer Poranny" w Warszawie donosi że dnia 3-go lutego r. b. Prezydent ministrów przyjął delegacyę polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi w osobach pp. Stanisława Jezierskiego, Tomasza Michałowskiego i Zygmunta Berezowskiego. Delegacya poruszyła sprawę przedstawicielstwa w Sejmie Ustawodawczym społeczeństwa polskiego z Rusi i wręczyła Prezydentowi pismo uwierzytelnione Pol. Kom. Wyk. oraz mandat załatwienia tej sprawy.

Równocześnie delegacya ogłosiła w pismach Komunikat, wyjaśniający, że ewentualni owi posłowie byliby w Sejmie tylko reprezentanci Polaków na Rusi, a nie ziem ruskich, nie przesądzałoby to zatem ich obowiązków obywatelskich wobec władz ukraińskich. Posłów wybrać „Polski Komitet Wykonawczy" na Rusi, przeważnie z pomiędzy reprezentantów Polskiego Zgromadzenia w Kijowie, wybranego na najdemokratyczniejszych podstawach.

Repertuar teatru miejsk. im. Juliusza Słowackiego.

W piątek 7 b. m. „Hedda Gabler" H. Ibsena.

W sobotę 8 b. m. „Granith et Hymen" D. Diksona.

W niedzielę 9 b. m. pop. „Betleem polskie" L. Ry. dla wieczór „Lancet" Wł. Zalewskiego.

Repertuar teatru powszechnego.

W piątek 7 b. m. „Dzwony z Corneville" Pulaqueta.

Kronika tygodniowa:

Koniec dzieła mistrza chwali.

Wilhelm II.

Paderewskiemu posypały się miliardy.

Ta cyganerya ma talent do robienia długów.

Moraczewski.

Dawniej zbrodniarze uciekali do Ameryki — teraz do Holandyi.

Poincare

Tu, Austria, felix nube... cum Germania!

Karol I.

Koalicya jest w kłopocie, jak mi wyprawić skórę: na jaszczur, czy na bęben?

Sultan.

Tajemnica mej kapeli polega na tem, że wyrzuciłem z niej cymbały.

Paderewski.

Anche io sono Excellenza!

Wójcik.

Maluczko, a byłbym w Lublinie a la Lebaudy stworzył państwo Sahary.

Daszyński.

Komu Pan Bóg dał urząd, temu powinien dać do niego i bezczelność.

Thugutt.

Jak spaść z konia, to z dobrego. A ja spadłem z niemieckiej kobyły!

Ferdynand bułgarski.

Szczęście, że „nosił wilk", a nie „wieszał wilk".

Fryderyk wieszatiel.

A przecież „Caligula" profesora Quiddy nie kończy na szubienicy!

Wilhelm II.

Co mam zrobić z tym fantem, który trzymam w ręku?

Wilson.

Dziś od Wilhelma przyjąłbym jedno tylko: order pour le merite.

Foch.

Kochany Abrahamowiczu! Mianuję cię moim ministrem...

Karol I.

Przepisał *St. Poż.*

Przyjazd jeńców polskich z Włoch.

Kraków, 7 lutego.

We czwartek przed południem przybyły do Krakowa dwa pociągi z jeńcami polskimi z niewoli włoskiej. Przyjechało około 800 żołnierzy, przeważnie marynarze z b. austr. marynarki. Wśród powracających bardzo wielu jest inwalidów. Transporty przybyły pod opieką oficerów włoskich, dzięki czemu, mimo wielkich trudności, jakie stawiali Czesi na Morawach, oraz po 4 dniach jazdy przez Morawy, przybyli więźniowie do Ojczyzny.

Według opowiadań żołnierzy, wyjechało ich z Włoch około 1700 ludzi trzema pociągami. Wśród nich znajdowało się dużo Niemców, Rusinów i Czechów. Dopiero w Wiedniu podzielono transporty na narodowości i wyłączoną grupę złożoną z 700 Polaków odesłano w dalszą drogę dwoma pociągami. Gdy przybyły transporty do Bogumina, Czesi zamknęli dworzec i nie chcieli wpuścić pociągów. Po dłuższych pertraktacyach pozwolono udać się w dalszą drogę przez Słowaczyznę i Suchą Horę do Galicyi. Podróż ta trwała z Bogumina do Suchej Hory aż 4 dni. Około Suchej Hory musiały się transporty zatrzymać około 20 godzin, gdyż trzeba było naprawić tor kolejowy.

Z transportami przywieziono dwa wagony materyałów sanitarnych. Wśród przybyłych jeńców znajduje się kilku oficerów. Zaraz po przybyciu do Krakowa, zmęczeni żołnierze, rozeszli się a reszta odjechała pociągami osobowemi na prowincyę.

Refleksye.

Już to nasze takie szczęście i psia dola taka:
Szwab nas łupi, Czech nas łupi, łupi hajdamaka,
A my, aby im dorównać pod względem kultury
Też nawzajem samych siebie łupimy ze skóry.

St. Poż.

Premie dla Czytelników „IL. DZIENNIKA POLSK."

Redakcya poczyniła wszelkie przygotowania, aby w dniu, w którym kongres pokojowy ustali ostatecznie granice państw europejskich módz wydać niezwłocznie 1) mapę Rzeczypospolitej Polskiej, 2) mapę Europy.

Mapy te dużego formatu na mocnym papierze, wykonane bez względu na koszta najlepszą technikę kolorową w pierwszorzędnym zakładzie polskim, z dokładnem uwidocznieniem sieci kolejowej — będą dostarczone

Wszystkim abonentom „Ilustr. Dziennika Polskiego,

który otrzymają w ten sposób podarek, dorównujący wartością kilkumiesięcznej prenumeracie.

Wywiad z panem Pokrentilem.

Dziennikarz amerykański p. Harris Woops ogłosił następującą rozmowę z jednym z wybitnych polityków czeskich p. Nedodmuchalem Pokrentilem.

Woops: Jakie stanowisko zajmują Czesi pośród narodów słowiańskich?

Pokrentil: Największym i najzdolniejszym, po prostu zdolnym do wszystkiego narodem słowiańskim są Czesi. Jesteśmy też odnośnie do innych narodów propagatorami najszczytniejszych ideałów prezydenta Wilsona. Dodam nawet, że w Czechach ogólnie panuje przekonanie, iż prezydent Wilson pochodzi z czeskiej rodziny i jeśli nie jego matka to przynajmniej babka była Czeszką. Zresztą prezydent Wilson jest muzykalnym tak, jak wszyscy Czesi, ale niestety podobno za często lubiał słuchać... Paderewskiego.

Woops: Jak się obecnie w Czechach rozwija przemysł?

Pokrentil: Jaknajpomyślniej. Niektóre działy naszego przemysłu nie mogą nastarczyć wprost zamówieniom Rusinów, zwłaszcza fabryki broni i amunicyi. Nasz przemysł ma tem większe widoki rozwoju, że mamy niezmierzone skarby węgla.

Woops: A gdzie jest najlepszy czeski węgiel?

Pokrentil: W Zagłębiu krakowskiem i na Śląsku pruskim. Nadto mamy inne nieprzebrane bogactwa płodów mineralnych jak n. p. sól kamienna w Wieliczce. Czasowo wprawdzie za zgodą naszego rządu mają tę kopalnię Polacy, jednak trzeba im przyznać, że sól szanują i nie kopią jej, ale sprowadzają turyngską, czekając dopiero na naszą racyonalną eksploatacyę tego produktu.

Woops: Jak się rozwijają czeskie miasta?

Pokrentil: Rozwój miast czeskich przeszedł nasze najśmielsze oczekiwania, a zwłaszcza Praga wzrosła tak w ludność że musieliśmy przemocą wydalać galicyjskich żydów.

Woops: Jakie są znaczniejsze miasta w Czechach?

Pokrentil: Prócz Pragi, Pilzno z browarem, Aussig, Bodenbach, Leitmeritz, Eger, Karsbad, Wiedeń, Opawa, Preszburg Koszyce Kraków Oświęcim Cieszyn Bielsko Biała, Nowy Sącz Wadowice Zakopane i in.

Woops: A do Budpesztu nie macie pretensyi?

Pokrentil: Nasz rząd zrzekł się wspaniałomyślnie tego miasta na rzecz Rusinów, bo jest zanadto zażydzone.

Woops: Na jakiej zasadzie uważacie ziemie nienależące dawniej do Czech i Moraw za ziemie czeskie?

Pokrentil: Na podstawie szczegółowych dat statystycznych ludności zamieszkującej obecnie lub dawniej te ziemie. Najmniej sporną kwestyę przedstawia przyłączenie do Czech Galicyi, w której przed kilkudziesięciu laty mieszkali sami czescy urzędnicy zwani Precliczkami, a nadto aż do ostatnich czasów niezliczone mnóstwo czeskich kapelmistrzów, feldwebłów z żonami i dziećmi, kolejarzy i mamek. By usunąć wszelkie wątpliwości co do praw naszych do tej ziemi, zebraliśmy także poważny materyał statystyczny zapotrzebowania przesławnego pilzneńskiego piwa (obliczenia są w hektolitrach). Chyba to kongresowi wystarczy! Zresztą przyłączenie Galicyi do Czech ma tem większe znaczenie dla Polaków, że usuwa stanowczo i raz na zawsze wszelkie zarzewie sporów między tymi bratnimi narodami.

Woops: W jakich stosunkach są Czesi obecnie z sąsiednimi narodami?

Pokrentil: W jak najlepszych. Niemcy i Węgrzy gdzie tylko wejdziemy, sami ustępują przed nami. Jeżeli tu i ówdzie przyszło do wymiany strzałów między ich wojskami, były to przeważnie salwy na zdar. Najlepszym dowodem sympatyi był fakt, iż przejeżdżające przez nasz kraj wojska niemieckie i węgierskie oddawały rozczulone naszym żołnierzom broń, a zazwyczaj także buty i pieniądze.

Z Polakami również jesteśmy w najlepszych sąsiedzkich stosunkach. Śląsk zajęliśmy za zgodą rządu polskiego na rozkaz koalicyi wśród entuzyastycznego przyjęcia mieszkańców. Wielu z nich nawet wyjechało do Krakowa by osobiście opowiedzieć, jak nas w Cieszynie witano. Byliśmy nawet zmuszeni zamknąć tam dzienniki polskie, a to głównie dlatego, że entuzyazm polski zwykle przekracza miarę czego jako naród surowych i wzniosłych zasad nie lubimy. Galicyę również za zgodą rządu polskiego zajmiemy w najbliższym czasie i poczyniliśmy już odpowiednie zarządzenia do zajęcia tej rdzennie czeskiej ziemi, czego chyba nie utrudni nam zbytnio armia polska, o której ruchach jesteśmy dobrze poinformowani, oddając z miłą chęcią w jej waleczne szeregi nasze najtęższe siły fachowe zwłaszcza w dziale intendantury.

Woops: Czy w Czechach nie rozwija się przypadkiem bolszewizm?

Pokrentil: Wszędzie, tylko nie w Czechach. Czechy to kraj ładu, porządku i bezwzględnego poszanowania prywatnej własności. Kiedy bolszewik jadący do Czech zatrzymana się na pewno w Polsce, na Węgrzech lub w Niemczech, a do nas nie dojedzie. Ktoby na własny koszt sprowadził bolszewika z Rosyi, tenby musiał zapłacić karę przewozową w wysokości ceny biletu II. klasy z Krakowa do Warszawy, a nadto tak zrujnowanego finansowo czeka kara śmierci przez powieszenie i oblanie zimną wodą.

Woops: A jak pan wytłumaczy zamach na Kramarza mimo tego porządku?

Pokrentil: Właśnie stwierdzam, że zamach ten odbył się w największym porządku. Sprawca został natychmiast aresztowny i przyznał się w więzieniu, że zamach popełnił w zdenerwowaniu, powstałem wskutek obawy przed bolszewizmem w Czechach. Kramarz był n... zachwycony i podarował mu przestrzeloną przez niego srebrną papierośnicę z „kaiserami".

Woops: Czy są w Czechach pogromy żydowskie?

Pokrentil. Zasadniczo nie, a jeśliby były, to odbyły się również w jaknajwiększym porządku. Wrodzony nam zmysł organizacyjny w takich wypadkach jest wprost zachwycający. Zawsze potępialiśmy wybryki tłumu a pogromy traktowaliśmy servo i dochodziliśmy zawsze do wspaniałych rezultatów w zabitych i rannych.

Woops: Przepraszam, kiedy odchodzi najbliższy pociąg z Pragi w stronę Wiednia, bo a muszę zaraz wyjechać?

Pokrentil: Jakto to pan nie zostanie na dzisiejszej 36-tej z rzędu manifestacyi i owacyi na cześć ambasadora francuskiego?

Woops: Wie pan, ja panu powiem prawdę, ja muszę stąd wyjechać bo mam na drugie imię Chaim i urodziłem się w Tarnowie.

Rustan.

Polska loterya :: klasowa ::



na inwalidów wojennych.

Oddział dla Ministerstwa dla Spraw Wojskowych.

Główne wygrane około

K 600.000, 4000.00, 160.000, 100.000 itd.

łącznie 16.000 wygranych w kwocie około koron

7 milionów.

Co drugi los wygrywa!

Ciągnienie w Warszawie
III klasy 24-go i 26-go lutego 1919.

Cena losów: ósemka K. 7·—, ćwiartka Kor. 14·—, połówka K. 28·—, cały 56·—.

Pieniądze najwygodniej przesyłać przekazem.

Główna wygrana w I-szej klasie Kor. 50.000 padła na los Nr. 57.038, sprzedany w Domu Bankowym Leopolda Brandstädtera i Spółki.

Podania o kolektury wnosić należy do 15/2 br.

Generalna Reprezentacya Polskiej Loteryi Klasowej n. i. w. Kraków, ul. Karmelicka l. 10.

Fabryka jarzyn suszonych w Izdebniku

poleca swe wyroby a mianowicie:

mieszaninę jarzynową, marchew i kapustę białą suszoną pierwszej jakości w skrzynkach po 25 kg.

25-2-

FRANCISZEK MAJOR

poleca swój

HANDEL DELIKATESÓW I POKOJE DO ŚNIADAŃ.

Bufet obficie zaopatrzony codziennie w ciepłe i zimne zakąski, piwo pilzneńskie, wódki i nalewki w najlepszych gatunkach, wina i likiery krajowe i zagraniczne. Wielki wybór wędlin wiejskich i krakowskich, przyjmuje wszelkie zamówienia na wesela oraz zebrania towarzyskie.

Do sprzedania wózek resorkowy, karetka, gik, uprząż, wolant, powozik, damski. Wiadom.: ul. Długa l. 38 w lakierni.
M. Rausch.

Stanisława Debelska magazyn towarów modnych i przyborów do szycia w Krakowie ul. Floryańska l. 2.
34-3-1

„LUX" Kraków, pl. Dominikański 2. Telefon Nr. 3365. Skład przyborów do światła elektrycznego i dzwonków elektr.

Poszukuję lekcyi ze szkół pospolitych i realnych w godzinach popołudniowych. — Zgłoszenia pod L. P. 23, do Adm. Ilustr. Dziennika Polskiego.

Do historycznego egzaminu i ryg. rozpoczyna się 7 lutego **nowy kurs** w pryw. szkole prawa Dr. Z. Abdermanna i Dr. H. Ostrowskiego, Kraków, Straszewskiego 26 II. p. (naprz. Uniwers.) od 3—4. Lekcye, kursa, skróty, system pisemny
48

Kasy kontrolne „National" przyjmuje do gruntownej naprawy oraz kupuje i sprzedaje spec. mechan. J. Hecker Kraków, pl. Matejki 9. 57

FORTEPIAN na godziny do przegrywania wypożyczam. Pierzchalski, Karmelicka 21. 46—3-1

Zawiadamiam Szan. P. T. Publiczność iż otworzyłam z dniem I lutego b. r.

SKŁAD WĘDLIN

pod firmą

KAROLINY KUTRZEBA

przy ul. Szczepańskiej 5.

OBIADY DOMOWE z 3 dań 4 korony. W abonamencie opust, ul. ...łębia 10, I p. 59

Bar Narodowy

Kraków, pl. Maryacki l. 3.

poleca P. T. Publiczności swą restauracyę, bufet suto zaopatrzony w zimne i gorące przekąski, wędliny wieprzowe pierwszej jakości — śniadania, obiady i kolacye — herbatę, piwo beczkowe, wódki, wina. — **Ceny umiarkowane**
13-1

Najtaniej Wszelkie naprawy obuwia wykonuje Pracownia taniego obuwia ul. Franciszkańska 4 (drugie podwórze). Cennik: zelowanie męsk. k. 19 damskie k. 17 dziecin. k. 13 (z materyału pracowni). Cena nowego obuwia również znacznie obniżona.

Warsztat naprawy bielizny i pończoch Tow. pop. przemysłu kobiecego przyjmuje robotę w lokalu przy ulicy Floryańskiej L. 9. I piętro od godziny 9-tej 50 do 12-tej i od 2 do 6.
54—3—1

Koncesyonowany prywatny

Zakład przygotowawczy rachunkowości państwow. i buchalteryi

Henryka Gottlieba w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68

otwiera 4-miesięczny kurs

przygotowawczy do egzaminu z rachunkowości państwowej oraz buchalteryi pojedyncze i podwójnej. W skład tego kursu wchodzi: 1. Rachunkowość państwowa. 2. Buchalterya kupiecka różnych systemów. 3. Korespondencya handlowa polska i niemiecka, oraz prace kantorowe. 4. Rachunki kupieckie, nauka o handlu i o wekslu. 5. Stenografia. 6. Pisanie na maszynach. Celem umożliwienia korzystania z nauk P. T. Publiczności, zamieszkałej na prowincyi udziela się również nauki listownie.

Wpisy przyjmuje codziennie kierownik szkoły, Henryk Gottlieb, zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych przy Sądzie krajow. w Krakowie
58—5—1.

Kraków, ul. Szczepańska 7. I p.

Zakład krawiecki strojów damskich

W. PIETRUSZKI

został przeniesiony z ul. Podzamcze 14, **na ul. Szczepańską l. 7. I. piętro.**

Poleca na sezon wiosenny:

Wielki wybór materyałów wełnianych i jedwabnych.

Gotowa konfekcya.

Ceny bardzo niskie.

ANTONI BRABEC

Skład instrumentów muzycznych

w Krakowie, ul. Sławkowska 24.

Wielki skład wszelkiego gatunku harmonii ręcznych, instrumentów smyczkowych, cyter i innych przyborów muzycznych. Wielki wybór strun krajowych i pozakrajowych.

Wodociągi — pompy

wszelkiego rodzaju oraz reperacye tychże, zbiorniki, wanny lane i blaszane, dostarcza i buduje

... JÓZEF SCHROLL

Kraków, ...a 8.

...

Podpisujcie Polską pożyczkę Państwową.

Wydawca: w zast. Spółki Wydawniczej: Stanisław Rymar Redaktor: Ludwik Szczepański.
Drukarnia „Prawdy" Kraków, ul. Stolarska 1. pod zarząd. Stefana Zbika